

Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą

Jak nietrudno się domyśleć, będziemy zastanawiali się nad zbroją Bożą wspomnianą przez ap. Pawła, ale zanim do tego dojdziemy zorientujmy się, kto może lub powinien tej zbroi używać. Apostoł Paweł, zachęcając do służby Bożej, podaje pewne informacje dotyczące niebezpieczeństw, zasad służby i nagrody, jakiej można się spodziewać za wzorowe wypełnienie tej służby. 2 Tym. 2:3-5 – „Przeżoż ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. Żaden, który żołnierkę służy, nie wik- le się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał. A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeźliby się przystojnie nie potykał” (BG). Znoszenie pewnych niewygód, związane z naszym ofiarowaniem, nie powinno w najmniejszym stopniu zniechęcać do tej służby, bo nagroda, jaka jest obiecana za wierną służbę, rozświeca nawet najciemniejsze chwile strachu i powątpiewania. Obj. 3:5 – „Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami jego” (BG). Chyba wszyscy przyznamy, że taka nagroda warta jest każdego wysiłku i poświęcenia. Apostoł Paweł wspomina nieco wcześniej, że to żaden wstyd, kiedy znosimy jakieś cierpienia, bo to tylko powinno wzmacniać naszą wiarę.

2 Tym. 1:8 – „Przeżoż nie wstydz się za świadectwo Pana naszego ani za mię, więźnia jego, ale cierp złe z Ewangelią według mocy Bożej” (BG).

Czytając te wersety już chyba nikt nie ma wątpliwości, o jakie wojsko i czyją armię tutaj chodzi. Skoro już wiemy, w jakim wojsku mamy służyć i jaka czeka nas za to nagroda, to możemy przystąpić do prezentacji naszego uzbrojenia. Efezj. 6:13-18 – „Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego, ostać się, Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości. I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju. A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże. W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych” (BW). Walcząc w tej zbroi mamy pewne zwycięstwo, ale pod jednym warunkiem. Ta zbroja nie może zostać zdekompletowana, zwyciężymy, ale tylko wtedy, gdy będziemy jej używać w całości, a nie walczyć pojedynczymi elementami.

W czasach, kiedy zbroja stanowiła podstawowe wyposażenie wojskowe, była ona metalowa i bardzo ciężka; np. taka, jaką posługiwał się Goliat, ważyła ok. 60 kg. Ponieważ zbroje były robione z metalu, było konieczne, aby pod nią nakładać coś delikatniejszego, a zarazem chroniącego ciało przed zranieniem samą zbroją. Żołnierz naszego Pana zakłada pod spód szatę Chrystusową, tj. białą szatę usprawiedliwienia, przykrywającą nasze grzechy przed obliczem Ojca Niebieskiego.

Szata sprawiedliwości

Ta szata to usprawiedliwienie przez ofiarę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Święty apostoł Paweł tak napisał: Rzym. 5:1 –

„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (BW).

Popatrzmy jeszcze na inny list tego samego autora: Gal. 3:27 – „Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa” (BW). W naszych czasach, kiedy nie mieliśmy możliwości uwierzyć bezpośrednio oglądając działalność Chrystusa na ziemi w czasie Jego pierwszej obecności, potrzebna jest wiara w zasługę naszego Pana i wstąpienie w poczet Jego wojska przez chrzest w Jego śmierć, aby pojąć prawo do noszenia szaty usprawiedliwienia i reszty zbroi. Mało tego. Naszym obowiązkiem jest nie dopuszczenie do zabrudzenia, bądź pogniczenia tej szaty. Z czasem, gdy coraz dłużej pełniimy służbę w tym wojsku, powstaje pewne niebezpieczeństwo popadnięcia w rutynę, osłabienia naszej czujności i w konsekwencji niedostrzegania pewnych istotnych sygnałów zbliżającego się niebezpieczeństwa. Obj. 16:15 – „Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego” (BW). Istnieje możliwość zabrudzenia szat małymi plamami i przyzwyyczajania się do nich. Jeżeli plama jest jedna, to nie trzeba zbyt wielkiego nakładu pracy, aby się jej pozbyć, ale im ich jest więcej i są bardziej intensywne, tym trudniej się ich pozbyć. Z kolei częste pranie niszczy nasze szaty. Występują różne zagniecenia, przebarwienia i szata robi się bardziej szara niż biała. Tymi plamami i zmarszczkami są nasze codzienne zmartwienia, zbytne zatroskanie i zaniedbania, które niekontrolowane mogą stać się normą i trwale zaplamić nasze szaty. Te zaniedbania mogą wkraść się bardzo dyskretnie, bo jak raz nie pójdę na



nabożeństwo, to przecież nic się nie stanie, ale jak tych razów będzie więcej, to w końcu po co ja tam pójde, bo wszyscy będą się wypytywać, czemu nie byłem tak długo. Jak raz czy dwa pójde na nabożeństwo w spodniach i bez chusteczki, to przecież nic wielkiego. Tylko co z moją pokorą i poddaństwem? Sposobów zanieczyszczenia naszych szat jest całe mnóstwo, jak np. zaśmianie umysłu różnymi rozrywkami, które prócz degradacji nie są w stanie przynieść nic pożytecznego czy ładowanie do głowy i uszu nowoczesnej muzyki, którą podobno można polubić i zrozumieć jej intencje, ale to tylko potrafią nasi nastolatki, którzy na razie wszystko wiedzą lepiej. Ale co z naszą zbroją? Ze względu na to, że szata była zbyt luźna, potrzebny był kolejny element zbroi.

Pas prawdy

Efezj. 6:14 – „*Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą*” (BW).

Ktoś może zapytać teraz: Ale co to jest prawda? Ewangelista św. Jan odpowiada na to pytanie słowami Pana Jezusa: Jan 14:6 – „*Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*” (BW). Znając Chrystusa, Jego działalność, poświęcenie i ofiarę, nie możemy powiedzieć, że nie znamy prawdy i nie wiemy, czym ona jest. W innym miejscu, nieco wcześniej, ten sam ewangelista pisze inne, ale bardzo znamienne słowa: Jan 8:32 – „*I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi*” (BW). Skoro zorientowani już jesteśmy, co to jest prawda, musimy ją mocno zakorzenić w naszych sercach, pielęgnować i chronić, aby nie została zatruta obcymi naukami i herezjami rozsiewanymi przez różnych ludzi czy przez tak szybko rozprzestrzeniające się liczne sekty i organizacje, gwarantujące zbawienie z chwilą wstąpienia do nich. By nie dopuścić tych rzeczy do naszych serc, potrzebujemy kolejnej części zbroi, która osłania serce.

Pancerz sprawiedliwości

Efezj. 6:14 – „*...przywdziawszy pancerz sprawiedliwości*” (BW).

Znając prawdę, musimy jej pilnować i sprawiedliwie wykonywać. Za tą działalność również jest obiecanie Boże błogosławieństwo. Mat. 5:6 – „*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni*” (BW). To nasycenie nie polega na tym, że nie będziemy głodni, ale będziemy mogli zobaczyć, kiedy ziemia zostanie napełniona sprawiedliwością, bo póki co, to nie ma na ziemi takiej świecy, z którą moglibyśmy znaleźć tę prawdziwą sprawiedliwość. My możemy na razie dążyć do sprawiedliwości i myśleć o

niej zgodnie z zachętą apostoła św. Pawła: Filip. 4:8 – „*Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały*” (BW). Od momentu przyjęcia Chrystusa nie możemy kierować się własną sprawiedliwością, ale sprawiedliwością Bożą. A świat, w którym przyszło nam żyć, teraz nie ma z nią nic wspólnego. Przyp. 21:3 – „*Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziej się Panu podoba, niżeli ofiara*” (BG). Widzimy więc, że sprawiedliwe życie wśród niesprawiedliwego świata jest milsze Panu Bogu od nawet najszczęśliwszych przeprosin. Żyjmy więc tak, abyśmy nie musieli nikogo przeproszać. Pancerz chronił wojownika tylko od przodu, należy więc pamiętać, że nie wolno nam się odwracać od raz wybranego celu, bo wtedy bardzo szybko możemy zostać ugodzeni w nieosłonięte Bożą sprawiedliwością plecy. Zauważamy, że dzisiaj mając „odpowiednie plecy” można wiele zdziałać i daleko za- jść, tylko jak to pogodzić ze sprawiedliwością? Następną częścią zbroi jest obuwie.

Obuwie

Efezj. 6:15 – „*I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju*” (BW).

Skoro poznaliśmy prawdę i wykonujemy ją sprawiedliwie, powinniśmy być gotowi do opowiadania o Wodzu naszego zbawienia. Pismo Święte uczy nas, abyśmy zwiastowali dobrą nowinę nie tylko słownie, ale i przez nasze życie i dobre uczynki. 1 Piotra 2:12 – „*Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobremu uczynkom, wystawiali Boga w dzień nawiedzenia*” (BW). Idąc z Ewangelią przez ten świat pełen grzechu i zła, mamy być, zgodnie z zaleceniem św. Piotra, pełni dobrych uczynków, aby ci, którzy nas obserwują, nie mieli argumentów przeciwko nam i Temu, którego staramy się naśladować. Będziemy oczywiście napotykać pewne przeszkody i strzały ze strony Przeciwnika, dlatego więc potrzebujemy kolejnego elementu zbroi.

Tarcza wiary

Efez. 6:16 – „*A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego*” (BW).

Tarcza ta ochroni nas przed atakami Szatana na nasze myśli i uczynki. Wiara pozwoli nam wytrwać w naszym poświęceniu. Ale aby umieć używać jakiegoś sprzętu, należy go poznać. Czym więc jest wiara? Św. Paweł odpowiada: Hebr. 11:1 – „*A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, cze-*



go nie widzimy” (BW). Definicję wiary już znamy, ale czy nie można by bez wiary? Przecież to tak komplikuje życie, wierzyć w coś czego nie widać, a co więcej – mieć o tym przeświadczenie, że tak jest na pewno? Owszem, ten sam apostoł nieco dalej wyraźnie pisze, że bez wiary nie możemy być miłymi Bogu. Hebr. 11:6 – „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” (BW). Ale czy wystarczy uwierzyć, że Chrystus był, uzdrowiał, wskrzeszał i umarł? Otóż nie, wiarą musimy podpierać się przez całe nasze chrześcijańskie życie. Właśnie dzięki wierze możemy przezwyciężyć wszystkie życiowe problemy i doświadczenia. Kiedy uczniowie zapytali naszego Pana, dlaczego nie mogli wypędzić demona, który zawładnął umysłem chłopca, usłyszeli niezbyt miłą odpowiedź: Mat. 17:20 – „A On im mówi: Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie” (BW). Zastanówmy się przez moment nad tym wydarzeniem i postawmy sobie pytanie: Jak jest z tą wiarą u nas na co dzień? Czy niektóre problemy nie zaczynają nas przerastać właśnie ze względu na powątpiewanie w Pańską opatrność i bezgraniczną moc? Nie wiemy, co z sobą zrobić, jak postąpić, a tak często powtarzamy: „Nie będę szemrać ani narzekać, cokolwiek Pańska opatrność raczy dopuścić, ponieważ: Cokolwiek się stanie, mam wierne w Nim ufanie”. Tarcza jest na tyle uniwersalną osłoną ciała żołnierza, że można osłaniać nią różne części ciała, podobnie jak wiara jest w stanie wesprzeć nas w różnych życiowych zagrożeniach. Jednak niektóre części ciała tak jak głowa, muszą być bezpieczne cały czas.

Przyłbica zbawienia

Efezj. 6:17 – „Weźcie też przyłbicę zbawienia...” (BW).

Ta część zbroi osłania właśnie głowę przed różnymi urazami. Szatan przeciwstawia się Bogu, używając wszelkich możliwych sposobów, ludzkich wynalazków, pokus i próżnych obietnic, tylko po to, aby jakoś zadziałać na umysł człowieka i przeciągnąć go na swoją stronę. Potem, kiedy człowiek zorientuje się, w co pozwolił się wmanewrować, często jest już za późno. Musimy poznać mądrość Bożą i chronić tą przyłbicą naszą ludzką głowę, aby pociski Szatana nie miały do niej dostępu. Ta mądrość potrzebna jest nam również po to, aby według niej postępować w życiu. Gdyby ktoś odczuwał pewne braki w mądrości Bożej, to mamy wskazówkę w Słowie Bożym, aby o nią poprosić, tak jak to zrobił król Salomon: 1 Król. 3:5-12 – „W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi nocą we śnie. I rzekł Bóg:

Proś, co ci mam dać? Salomon odrzekł: Ty okazałeś twe-mu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę, dlatego że postępował przed tobą wiernie, sprawiedliwie i w prawości serca i zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie jak to jest dzisiaj. Teraz tedy Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem twego sługę w miejsce Dawida, mojego ojca, ja zaś jestem jeszcze bardzo młody i nie wiem, jak należy postępować. A twój sługa jest pośród twojego ludu, który wybrałeś, ludu liczego, który trudno dokładnie zliczyć z powodu wielkiej jego ilości. Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczej bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud? I podobano się to Panu, że Salomon prosił o taką rzecz. Toteż rzekł Bóg do niego: Dlatego że o taką rzecz prosiłeś, a nie prosiłeś dla siebie ani o długie życie, ani nie prosiłeś dla siebie o bogactwo, ani nie prosiłeś o śmierć dla twoich wrogów, lecz prosiłeś o rozum, aby umieć być posłusznym prawu, przeto uczynię zgodnie z twoim życzeniem: Oto daję ci serce mądre i rozumne, że takiego jak ty jeszcze nie było przed tobą i takiego jak ty również po tobie nie będzie” (BW). Prosić o mądrość Bożą to żaden wstyd, bo dzięki niej możemy łatwo rozróżnić dobro od zła i stanąć po właściwej stronie. Mądrość ta zdecydowanie poprawia jakość naszej czujności. 1 Tes. 5:6 – „Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (BW). Manna z 19-listopada rozwija te słowa tak:

„Czuwajmy w sensie zwracania pilnej uwagi na wszelkie wskazówki, jakie Bóg nam dał odnośnie służby, która mogłaby Mu być miła. Pilnujmy samych siebie, starając się postępować najdokładniej, jak to tylko możliwe, śladami naszego Arcykapłana. Bądźmy trzeźwymi, a nie lekkomyślnymi. Będąc bowiem szczęśliwi, radośni w Panu, wolni od pełnych niepokoju trosk, jakie są udziałem innych z powodu złego zrozumienia charakteru i planu naszego Ojca, powinniśmy być trzeźwymi w sensie rzeczywistego docenienia obecnych możliwości i przywilejów związanych z Pańską służbą – nie zaś niedbałymi, którzy pozwalają możliwościom i okazjom, by wymykały im się z rąk, a później tego żałują”.

Żeby skutecznie odpierać ataki Szatana, potrzebujemy jeszcze odpowiedniej broni.

Miecz ducha

Efezj. 6:17 – „...miecz Ducha, którym jest Słowo Boże” (BW).

Nie jest to zwykły miecz, ale można nim bardzo mocno mocno zranić. 2 Kor. 10:3,4 – „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia



warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły” (BW). Trzeba nie lada umiejętności, aby móc dobrze władać tym mieczem i odnieść pożądany skutek. Hebr. 4:12,13 – „*Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; I nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę*” (BW). Umiejętności władania tym mieczem nie posiadziemy od razu, tylko przez systematyczne ćwiczenia w poznawaniu Słowa Bożego. Nasz Pan zawsze i przy każdej nadarzającej się okazji opierał się na zapisach Słowa Bożego, podkreślając, że: „*Tak jest napisano*”. Nie mówił: „*Jak nie wiesz, to ja ci powiem*”, tylko „*Tak jest napisano*”.

Mat. 4:10 – „*Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz*” (BW). Miecz ducha umieszczony jest na pasie prawdy, widzimy więc że nie można posługiwać się mieczem, nie znając prawdy. Jest on potrzebny, by odcinać wszelkie błędne nauki, myśli i wywody niezgodne ze zdrową nauką, o której wspomina Tyt. 2:1 – „*Ale ty mów, co odpowiada zdrowej nauce*” (BW). Aby zbroja była kompletna, potrzebna jest jeszcze jedna część, która nie została wprowadzić nazwana w opisie tej zbroi, nie mniej jednak jest bardzo istotna.

Nakolanniki

Efezj. 6:18 – „*W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych*” (BW).

Wszystkie części tej zbroi nierozzerwalnie łączą się z modlitwą. Gdybyśmy mieli tylko jedną część tej zbroi, nie moglibyśmy odnieść zwycięstwa, podobnie gdyby brakowało nam choćby jednej części, bo nasze poświęcenie służbie Bożej byłoby niepełne. Nasza walka ma trwać aż do końca naszego życia. Służbę naszą musimy sprawować wiernie od początku do samego końca, aby było możliwe otrzymanie obiecanej nagrody. Obj. 2:10 – „*Nie lekaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do*

więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie udręczeni przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (BW). Aby zwyciężyć w tym boju jako żołnierze, musimy być wierni i posłuszni naszemu Panu, bo jak można by walczyć, gdyby żołnierze nie wykonywali rozkazów, tylko prowadzili prywatną walkę. Można i tak, ale nie w tym wojsku. Ponadto musimy być zawsze gotowi do walki i nie pozwalać sobie na jakiegokolwiek rozpasanie, bo podobnie jak za czasów Gedeona, możemy tej próby nie przejść. Nasza walka ma odbywać się zgodnie z zasadami, abyśmy nie okazali się nieuczciwymi żołnierzami. 2 Tym. 2:4,5 –

„*Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał. A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeśli by się przystojnie nie potykał*” (BG).

Nie wystarczy też poznać zasady walki, ale trzeba mocno wierzyć w zwycięstwo i słusność naszego boju. Jedną z najistotniejszych cech żołnierza musi być odwaga, aby nie cofać się przed żadnym wyzwaniem. Joz. 1:7,9 – „*Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. (...) Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lekaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz*” (BW). Jeśli posiadziemy wszystkie te cechy i założymy tę zbroję (ale tylko kompletną), to na pewno będziemy dobrymi żołnierzami, a w końcu będziemy mogli powtórzyć za ap. św. Pawłem słowa zapisane w 2 Tym. 4:7,8 –

„*Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego*” (BW).

Krawczyk Leszek
R-
„Straż”